

Ks. Maciej Ostrowski

Jan Paweł II o wolnym czasie i turystyce

Święty Jan Paweł II zapisał się w naszej pamięci w różny sposób. Spotykaliśmy się z nim podczas audiencji, pielgrzymek, za pośrednictwem mediów masowych. Pozostawił po sobie dziesiątki tomów dokumentów i przemówień. W niniejszym artykule chcemy skupić się na wątku, który chyba rzadko stawał w centrum uwagi. Choć z drugiej strony, jest on wątkiem niezwykle interesującym i powiedzielibyśmy malowniczym.

Sprawozdawcy chętnie pokazywali Papieża jako turystę, na łonie przyrody, wśród gór. Nie zawsze jednak zauważali, iż owe pobyty były dla Jana Pawła II okazją do snucia głębokich refleksji teologicznych, filozoficznych i antropologicznych. Artykuł chce z jednej strony przypomnieć migawki z życia papieża, kiedy dane mu było znaleźć okienko pośród napiętego pasterską pracą czasu, by stanąć bliżej natury. Jeszcze bardziej chce przywołać oryginalne przesłanie Jana Pawła, które powstało z pewnością pod inspiracją owych pobytów.

Jeśli mówimy wolnym czasie i turystyce, to kojarzy się nam to z obszarem gdzie odbywa się odpoczynek: z przyrodą, górami i całością bogactwa krajobrazu. Stąd w naszym artykule te sprawy będą się przeplatać. Podobnie przeplatały się one w refleksjach Jana Pawła II. Naszym zamiarem nie jest próba syntezy bardzo obszernego papieskiego przesłania w interesującym nas aspekcie. Autor nie rości sobie pretensji do wyczerpania problemu. Chciałby raczej zachęcić czytelników, by sami podjęli studium ciągle jeszcze nie do końca zgłębionego aspektu papieskiego nauczania.

Znakomita część papieskich wypowiedzi dotyczących interesujących nas kwestii została sformułowana w żywy, by nie powiedzieć spontaniczny sposób, podczas gdy przebywał on na własnym wypoczynku lub przywoływał wspomnienia z dawniejszych lat. Wypowiadał się zwłaszcza w okresie wakacyjnym do turystów podczas generalnych audiencji i przemówień na Anioł Pański. Znajdujemy jednak obszerniejsze teksty takie jak wydawane od roku 2000 oddzielne orędzia na Światowy dzień turystyki. Wiele myśli rozrzuconych jest pomiędzy linijkami dokumentów jego społecznego nauczania. Ale są wśród nich utwory poetyckie, takie jak *Tryptyk rzymski*.

Jan Paweł II miłośnik turystyki i przyrody

Karol Wojtyła od młodych lat był miłośnikiem przyrody, lubił wędrowki górskie i kajakowe, sam jeździł na nartach. Kochał przyrodę, spotykał się z nią i podziwiał jej piękno. Ta pasja pozostała w nim do ostatnich dni. Fakt ten został szybko zauważony przez reporterów i dziennikarzy. Papież wyruszył w góry, na narty. To się dotychczas raczej nie zdarzało. Biała sutanna na tle skalnej ścieżki, urocze widoki, lodowiec, śnieg i oczywiście służby ubezpieczające pobyt. Od czasów Jana Pawła II przyzwyczajono się do tego rodzaju scen, niemniej ciągle wzbudzały one ciekawość i stanowiły hit dnia. Cóż one mówią? Papież też lubił turystykę, chciał wartościowo zagospodarować krótkie chwile swojego wolnego czasu, jak inni chodził po górach. Był tak jak my człowiekiem. Potrzebował wytchnienia wśród bardzo obciążających go zajęć. Ciekawy był piękna górskiej przyrody. Na takiej warstwie zatrzymują się dziennikarze. Czy jednak w owych scenach można doszukać się czegoś głębszego? Uważny widz wpatrujący się w twarz Jana Pawła II na którymś ze zdjęć podczas pobytu na alpejskim lodowcu, dostrzegał, że wzrok jego biegł nie tylko ku ośnieżonym szczytom. Przenikał gdzieś dalej. Wyraz twarzy mówił o głębokiej zadumie, ale zarazem o podziwie i radości. Czuło się, że owo wpatrywanie w dal nie było tylko spojrzeniem przypadkowego widza.

Żywy kontakt z naturą poniekąd prowokował Jana Pawła II do wypowiedzania zdań uniwersalnych, dotyczących religii i formacji człowieka, a zatem zdań o teologicznej i filozoficznej wadze. Nawet gdy były to pogodne i pełne humoru słowa, czuło się w nich coś więcej niż tylko słowną zabawę. W owe wypowiedzi wplatały się jego bardzo osobiste przemyślenia i wynurzenia. Stąd nabierały one szczególnego autentyzmu.

Nuty osobistych przeżyć

Rzeczą niezwykle interesującą są osobiste przeżycia Jana Pawła II z jego turystycznych wypraw, gdy wypoczywał w górach, na łonie przyrody. Niestety sprawa ta jest trudna do uchwycenia. Każdy człowiek ma prawo do chwil prywatności. Czy są to momenty samotności, czy też przebywanie w niewielkim gronie przyjaciół, podczas których dochodzi do osobistych zwierzeń. Nikt nie ma prawa domagać się od drugiego człowieka, by ujawniał wszystko to, co dzieje się w jego wnętrzu. Także i my winniśmy się zgodzić, iż nie wszystkie przeżycia Jana Pawła II staną się dla nas dostępne. Nie wszystko da się opowiedzieć słowami, a tym bardziej przelać na papier. Wiele wewnętrznych doświadczeń zwyczajnie nie jesteśmy w stanie w pełni opisać ubogim ludzkim językiem. Tak też zapewne było w życiu Papieża. Każdy z nas może przywołać w pamięci chwile spotkań z światem przyrody, gdy pozostawał w milczeniu, pełen zadumy i zachwyty. Być może, iż uczestnicy turystycznych spotkań z Karolem Wojtyłą - Janem Pawłem II - byłiby w stanie uchylić nieco rąbka tego, co nas interesuje. Ale i od nich nie możemy się tego domagać. Wiele chcą zachować tylko dla siebie, uważając, że byłoby nieuczciwością ujawnianie tego, co im w intymności powierzono.

Kilka papieskich wypowiedzi każe domyślać się owych bardzo osobistych doznań w kontakcie z górską przyrodą. Podczas pierwszych odwiedzin w Polsce, w Nowym Targu Jan Paweł II już w pierwszych słowach swojej homilii wyznał to, co z pewnością tkwiło gdzieś w nim głęboko: „w tej mojej pielgrzymce po Polsce dane mi jest dzisiaj zbliżyć się do gór”. Bliskość gór i górskiej przyrody uznał on za szczególny dar, który mógł stać się jego udziałem. W dalszych słowach przemówienia, przywołując w pamięci górskie wspinaczki i zjazdy na nartach, które w tych okolicach często odbywał, powiedział lakoniczne, ale pełne treści i uczucia zdanie: „... ej ła się kręci” (1979). Tylko ten, kto rzeczywiście był do czegoś przywiązany, może płakać po utracie tego, co posiadał.

Wiele lat później, niemal w tym samym miejscu, Jan Paweł II powtórzył kilkakrotnie zdanie: „Chodź na Turbacz” (Ludźmierz 1997). W prostym zawołaniu zawarł wiele wspomnień i doświadczeń z turystycznych wędrówek po jego domowych górach, w których spędził wiele chwil na wypoczynku i poważnych rozmowach ze studentami z duszpasterstwa akademickiego oraz przyjaciółmi. Wsłuchując się w kilka innych zdań wplecionych jakby przypadkowo i na marginesie ważnych wypowiedzi, można domyślać się całego ładunku doznań zachowanych w pamięci Papieża. Spoglądając ze wzgórza Kaplicówki koło Cieszyna (Polska) ku Beskidowi Śląskiemu wypowiedział on swoje pragnienie, by częściej być „bliżej gór”. A kilka godzin później w Bielsku-Białej wspominał te góry, które „nieraz przemierzał w pieszych wędrówkach”, imiennie wymieniając szczyty Szyndzielni i Magurki (1995). Nuty osobistych przeżyć brzmiały z pewnością w słynnej „powtórcie z geografii” podczas wizyty w Starym Sączu, w której dokładnie opisywał szlaki w rejonie Beskidu Sądeckiego. Więcej, nawiązał do ważnych dla niego doświadczeń spotkań z ludźmi – bliskiego mu ruchu oazowego, który wśród tych gór znalazł swoje gniazdo (Stary Sącz 1999).

Na bardzo silne związki z górami i zamieszkałymi tam ludźmi wskazują inne słowa Jana Pawła II. Przytoczmy je w całości: „Te góry i to miasto są mi dobrze znane z dawnych lat. Wędrowałem tędy wielokrotnie albo w stronę Bieszczad, albo też w kierunku przeciwnym, od Bieszczad, poprzez Beskid Niski, aż do Krynicy. Mogłem też poznać tutejszych ludzi, uprzejmych i gościnnych, chociaż czasem trochę zdziwionych gromadą

młodzieży wędrującej z ciężkimi plecakami po górach. Cieszę się, że mogłem jeszcze tu powrócić i właśnie tu, pod Cergową, ogłosić świętym Kościoła katolickiego waszego rodaka i ziomka” (Dukla 1997). Proste wydawałoby się wspomnienie, ale pełne uczucia. Zachowane w pamięci przez kilkadziesiąt lat. Warto zwrócić uwagę, iż papież wspomina nie tylko turystyczną wędrowkę przez góry, tamtejszą przyrodę, ale i zamieszkałych pośród niej ludzi. Nie da się oddzielić człowieka od jego naturalnego otoczenia. Co więcej, jak zauważymy w innych miejscach naszego artykułu, papież był przekonany, że właśnie to otoczenie formuje człowieka. Wychowują go przyroda, góry, lasy i pola. Wychowują zarówno stałych mieszkańców, jak i turystów.

Przyroda miejscem formacji człowieka

W papieskich wypowiedziach doszukujemy się także aspektu, który można nazwać katechetyczno – pouczającym. Jan Paweł II był pierwszym duszpasterzem Kościoła. Czuł się zobowiązany kierować słowa zachęty i pouczenia do różnych grup. Wśród nich byli także miłośnicy przyrody – turyści. Kontakt z przyrodą staje się dla człowieka okazją do przemyśleń istotnych prawd i problemów życia. Jest on doskonałą okolicznością do rozwinięcia katechezy dotyczącej podstawowych prawd wiary i moralnego postępowania. Obrazy i znaki, które człowiek odkrywa w otaczającym go świecie, pomagają mu w głębszym zrozumieniu a nawet doświadczeniu wielu fundamentalnych prawd. Stąd otwiera sposobność do zmiany postaw, rodzą się impulsy do pracy nad sobą, naprawy relacji społecznych, innego spojrzenia na środowisko i ożywienia wiary. Toteż papież wielokrotnie zachęcał do turystyki twórczej i inteligentnej, gdzie kontakt z przyrodą przyczyni się do poszerzenia świadomości, ale też do odnowy człowieka.

Według Jana Pawła II, czas turystyki i bezpośredniego obcowania z przyrodą, zwłaszcza górską, otwiera szansę wielostronnej formacji oraz integralnego rozwoju ludzkiej osoby: wzmocnienia ciała, pokrzepienia duszy oraz poszerzenia ludzkiego ducha. Papież będzie często dziękował za piękną przyrodę, która uszlachetnia wewnątrz człowieka.

Oczywistą rzeczą jest to, iż konfrontacja z trudnościami przyrody wymaga przygotowania fizycznego, a wędrowka pośród niej rozwija cielesne sprawności. Rozwój cywilizacyjnych ułatwień sprawia, iż człowiek staje się coraz bardziej wygodny i niezdolny do wysiłku. Zasiadziały tryb życia powoduje niesprawność fizyczną, a co za tym idzie nowe choroby. Sam papież miał stale świadomość, iż fizyczne trudy pontyfikatu wymagają regularnego odpoczynku. Mimo nacisku obowiązków, starał się, na ile tylko było to możliwe, udawać na swój własny urlop. W jednym ze swych przemówień, w alpejskiej dolinie Ayas wyrażał wdzięczność za „ofiarowaną mu możliwość przeżycia chwil odpoczynku tak przyjemnego i tak potrzebnego ze względu na pracę”, jaka go czeka (Val d’Ayas 1990).

Życie jest jednym z pierwszych darów Bożych, które otrzymał człowiek. Cały swój pontyfikat Jan Paweł II poświęcał obronie życia. Syntezą jego nauczania w tym względzie stała się encyklika *Evangelium vitae*. Jednym z wyrazów troski o życie jest dbałość o zdrowie i prężność ciała. Kontakt z przyrodą jest jedną z dróg rekreacji, czyli odzyskiwania sił nadszarpniętych przez pracę i dbałości o zdrowie. Można zatem widzieć je w perspektywie troski o życie. Jednakże wypoczynek wśród natury w przekonaniu Papieża jest czymś więcej niż tylko prostą regeneracją fizycznych energii. Przemawiając w Pieve di Cadore i wyjaśniając sens odpoczynku, Jan Paweł II mówił o odzyskiwaniu przez człowieka duchowych sił (1996). Podczas wymienionego już przemówienia w Nowym Targu, wspominając swe własne turystyczne przeżycia i nawiązując do nauczania św. Pawła (Ef 4, 13 i nast.), wskazywał, iż odpoczynek jest drogą swoistego „nowego poczynania” w ludzkim duchu (1979).

A zatem, według Papieża, dbałość o fizyczne zdrowie i prężność ciała w turystyce łączy się ściśle z troską o zdrowie moralne (Sion 1984). Turystyczne wędrówki przypominają drogę ludzkich wyborów. Kontakt z naturalną przyrodą dostarcza wędrującym wielu okazji do wysiłków. Doświadcza duchowo człowieka. Wymaga od niego odwagi. Przewycięzanie słabości hartuje ducha i kształtuje ludzki charakter (Demegge 1992). Cechy te są niezbędne człowiekowi na drogach jego ludzkich wyborów. Pójście ścieżką ewangelii również wymaga hartu ducha i odwagi. Toteż górskie wędrówki są szkołą wspomagającą proces nieustannego chrześcijańskiego nawrócenia. Przywołując postać turysty bł. Piotra Jerzego Frasattiego, Papież mówił o swoistej ascezie turystyki. Dla Pier Giorgia każda górską wspinaczką była etapem jego drogi ascetycznej i duchowej. Doprowadziła go na wyżyny świętości. Świętość jest owym ciągłym wznoszeniem się (słynne papieskie „w górę serca” z Zakopanego) bliżej doskonałości Boga (Watykan, 20 maja 1990).

Wróćmy do papieskiego sformułowania „poczynanie w ludzkim duchu”. Można w nim widzieć z jednej strony wspomniane już wysiłki ku przewycięzaniu w sobie zła i zdobywaniu świętości, z drugiej, dążenie do poszukiwania głębszego sensu życia. Przebywanie turysty wśród piękna i spokoju gór sprzyja zgłębianiu się we własne wnętrze. Turystyka jako forma drogi wyprowadza człowieka „na zewnątrz” dnia powszedniego. Papież mówił, iż dzięki temu odejściu od codziennych zajęć i milczeniu, jakie stwarza wolny czas i świat przyrody, człowiek ma okazję odkrywać najgłębsze korzenie swej egzystencji oraz w pełniejszy sposób poznawać samego siebie, „spojrzeć innymi oczyma na własne życie i życie innych”. Tu odkrywa on „kontemplacyjny wymiar swojego życia” (Orędzie na Światowy Dzień Turystyki 2001). Jan Paweł II podkreślał mocno, iż człowiek nie jest stworzony wyłącznie do zewnętrznych aktywności, ale także do zagłębiania się w to, co wewnętrzne. Ów kierunek „ku wewnątrz” pozwala poznać pełną prawdę o sobie. Posuwanie się tą drogą zapewnia rozwój jego człowieczeństwa (III Kongres 1985).

W warunkach sprzyjających kontemplacji, wśród piękna górskiej przyrody, duchowo skoncentrowany człowiek idzie tą samą duchową drogą, którą szła Maryja udająca się „w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy”, by tam wypowiedzieć wspaniały hymn Magnificat. Zawiera się w nim w pewien sposób streszczenie sensu życia Bożej Matki na tle historii zbawienia (por. Łk 1, 39). Podobnie przed turystą otwiera się szansa dostrzeżenia głębi swej egzystencji w perspektywie wiecznego celu (Demegge 1992). To sprawia, jak mówił Jan Paweł II, iż człowiek może także ożywić w sobie poczucie własnej godności i wielkości. Górskie wyżyny mówią o głębi ludzkiej istoty, która jest inna od wszystkich stworzeń, bo ukształtowana na Boży obraz. Piękno kontemplowane podczas wędrówek pozwala nie tylko doskonale poznać sens otaczającego nas stworzenia, ale lepiej pojąć samego człowieka. Trzeba jednak, według Papieża, nauczyć się owego twórczego obcowania z przyrodą podczas górskich wędrówek. Turysta musi zdobyć się na duchowy wysiłek celem nabycia tejże umiejętności (Santo Stefano di Cadore 1993).

Odpoczynek wśród pięknej górskiej przyrody nie jest odejściem w próżnię i pustkę, lecz wręcz przeciwnie, nosi charakter kreatywny. Jest on – jak powiedział obrazowo Papież – oderwaniem od tego, co wyobraża ewangeliczna Marta i zmierzaniem do „lepszego kąska”, którą wybrała Maria Pierwsza wypełniała swe życie wyłącznie pracą. Druga siadła u nóg Pana, słuchając Jego słów (por. Łk 10, 38-42) (Castel Gandolfo 1980). Turystyka nie jest zatem, jak chciałoby interpretować wielu, ucieczką od obowiązków, ale odchodzeniem na jakiś czas od codziennych obciążeń, by skierować się ku głębszym wartościom. Dzięki temu człowiek powróci do swych codziennych zadań z nowymi energiami i będzie mógł na nowy, inny sposób spojrzeć na swoją codzienność.

Jan Paweł II często wskazywał na jedną z podstawowych prawd antropologii, iż człowiek realizuje się jako ludzka istota poprzez swoją wolność. Interesującą myśl rozwijał przy okazji swych przemówień do turystów. Otóż zauważał on, iż wakacyjny wypoczynek

pośród gór i górskiej przyrody pozwala doświadczyć wolności od materialnych spraw i uświadomić sobie, iż praca jest w życiu człowieka środkiem a nie celem (Pieve di Cadore 1996). Być może, iż w papieskich słowach brzmią echa słów polskiego poety „w górach mieszka wolność”. Prawda ta jest szczególnie warta podkreślenia w czasach, gdy następuje apoteoza materialnych dokonań i wydajności, a człowiek jako żywa istota odsuwany jest na margines. Zapomina się, iż osiągnięcia techniki mają służyć rozwojowi ludzkiej osoby. W gawędzie do skautów Jan Paweł II mówił o turystycznych wyprawach i obozach, które pozostawiają w pamięci niezatarty ślad, ale też pozwalają inaczej spojrzeć na to, co nas otacza. W każdej osobie, geście bądź rzeczy dostrzec wyższy sens, wymykający się człowiekowi oceniającemu wszystko poprzez pryzmat rzeczy materialnych (1986). W wolnym czasie, mówił w innym miejscu Papież, człowiek ma okazję do realizacji samodzielnie wybranych przez siebie czynności oraz inicjatyw, przez co w pełniejszy sposób urzeczywistnia siebie jako osobę. Tego rodzaju przestrzeni nie daje mu dzisiejszy stechnicyzowany i odgórnie zaplanowany świat (Courmayeur 1986).

Ważnym momentem przyczyniającym się do duchowego ubogacenia i wzrostu człowieka jest możliwość obcowania z pięknem świata. Turystyka wiedzie na łono przyrody, pozwala obserwować i kontemplować naturę w jej oryginalnym kształcie. Człowiek pozostaje często w sztucznym, zniekształconym i zanieczyszczonym otoczeniu. To wszystko może wywoływać nie tylko fizyczne zmęczenie, ale i duchowe przygnębienie. Dlatego też według Jana Pawła II potrzebne jest mu piękno stworzeń. Często zamknięty w sztucznym środowisku wytworzonym przez techniczną cywilizację jest on wręcz spragniony obcowania z naturalnym pięknem gór, lasów i pól. Uszlachetnia ono człowieka na różny sposób. Podnosi ludzką duszę spragnioną harmonii i jasności. Daje mu wewnętrzny pokój i pogodę ducha. Tak przemieniony człowiek, powróciwszy do codzienności będzie mógł na nowo, w doskonalszy sposób ułożyć swoje relacje z innymi ludźmi (Campo Imperatore 1993).

Turystyka buduje międzyludzkie więzy

Jan Paweł II podkreślać będzie często prawdę, iż turystyka prowadząc do wzajemnych kontaktów, przybliży ludzi do siebie, wiąże ich wzajemnie oraz budzi wrażliwość na drugiego człowieka, budując prawdziwie ludzką i solidarną społeczność. Przemawiając do turystów zebranych w alpejskiej dolinie w miejscowości Lorenzago di Cadore, wskazał, iż: „Wakacje są dobrą okazją do bycia razem z innymi oraz wzmocnienia komunii i dialogu, dzięki którym stosunki międzyludzkie... nabierają pogody i serdeczności” (1992). A w orędziu do młodych w Denver, mówiąc o wakacyjnym odpoczynku, podkreślił, iż pozwala on na nowo odkryć wartość międzyludzkiej przyjaźni i bezinteresownej solidarności. Wartości te są szczególnie ważne w życiu każdej rodziny. Współczesna rodzina ulega licznym kryzysom. Słabną jej wewnętrzne więzy. Wspólne turystyczne wędrowanie, razem spędzany wolny czas mogą według Papieża stać się okresem odbudowy i umocnienia wewnątrzrodzinnej wspólnoty (1993).

Nadmienialiśmy już spotkania Jana Pawła II z młodzieżą w Krakowie na Skałce. Przywołując czasy, w których sam był duszpasterzem akademickim i organizował turystyczne wyprawy, powiedział on, iż góry wymagają wspólnoty, a zarazem uczą wspólnoty. Doświadczenie górskiego turysty podpowiada, iż obecność drugiej osoby potrzebna jest po to, by nie zagubić się na szlaku, a w chwili trudnej wzajemnie się wspomóc. Nie powinno się zatem wyruszać na szlak samotnie. Trzeba przed rozpoczęciem drogi otworzyć się ku drugiemu, przełamać bariery i być gotowym do pozostania razem – trzymania się tej samej liny. Wspólna wędrowka weryfikuje jedność i pogłębia ją. Górskie przeżycia rzutują na przyszłe życie i uczą, jak być razem w codzienności. Także tutaj trzeba być razem, mówił Papież (Kraków 1979). Z perspektywy czasu widzimy, jak ważne były papieskie słowa. W

społeczeństwie uciskanym przez komunistyczny reżim, pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, kiełkowała solidarność. Dzięki jedności doszło w Polsce do zwycięskich przemian. Po wielu latach, mimo zmian społecznych i ustrojowych, wezwania Jana Pawła II pozostały aktualne. Narastają inne problemy, nowe egoizmy dzielące ludzi i nowe napięcia społeczne.

Dzięki szczególnej atmosferze odprężenia i pogody towarzyszących górskim pobytom – mówił Papież – stosunki międzyludzkie mają szansę z przedmiotowych przekształcać się na podmiotowe. Relacje między osobami nie są wymuszone przez mechanizmy powstające w codziennych układach społecznych i zawodowej pracy, lecz kształtowane na zasadzie przyjaźni oraz wzajemnego upodobania. Jan Paweł II wskazał na głębsze znaczenie rodzącej się poprzez turystykę wspólnoty. Stwarza ona szansę przeżycia podstawowej prawdy, iż wszyscy ludzie są braćmi i siostrami w swym powołaniu, dziećmi tego samego Boga Stworzyciela i Odkupiciela. To otworzy drogę do przełamywania rozmaitych barier dzielących ludzi i narody. Będzie zacznem budowania pokoju i jedności, także na międzynarodowym forum (IV Kongres 1990; por. Orędzie 2001).

Przywołajmy jeszcze raz obraz Maryi udającej się w góry do swej krewnej Elżbiety (Łk 1, 39), którym Jan Paweł II chętnie posługiwał się, jak choćby w przemówieniu w Val d'Ayas, gdy podziwiał jedno z alpejskich, małych sanktuariów na górze Zerbion, gdzie Matka Boża nazywana jest „Gwiazdą Alp” („Stella Alpium”; 1990). W Demegge powiedział o „pielgrzymce służby” „kierowanej miłosierdziem”, na którą zaprasza nas w góry Matka Boża (1992). Bycie razem, niekiedy w bardzo trudnych warunkach wymaga wzajemnego wsparcia. Turysta uczy się współpracy i posługiwania innym. Tak umacnia się prawdziwa wspólnota, która w swej istocie zasadza się na poświęceniu dla drugich. Tego rodzaju postawa potrzebna jest nie tylko w górach „w dolinach”, w codziennym życiu.

Papieskie słowa do turystów można związać z jego uniwersalnym wezwaniem do rozbudzania „nowej wyobraźni miłosierdzia”. W każdej sytuacji życia, zarówno na górskim szlaku, jak i w życiu rodzinnym oraz społecznym trzeba mieć szeroko otwarte oczy i dostrzegać nimi ludzkie potrzeby. Przełamywać egoizm oraz być gotowym do poświęcenia i służby drugiemu człowiekowi.

„Księga przyrody” mówi o Bogu

Ulubionym porównaniem używanym przez Jana Pawła II był obraz „księgi przyrody”. Posłużył się nim w Liście do młodzieży (1985). Powtarzał je w przemówieniach do turystów. Księgę otwiera się po to, by odczytywać z niej mądrość. Bliski kontakt z naturą, z górami, pozwala turyście wyczytać najgłębszy sens istnienia. Różnorodność stworzeń, czar ich piękna wytycza przed człowiekiem nowe duchowe drogi, na których dusza wrażliwa „bez trudu odnajduje echo owego tajemniczego i najdoskonalszego piękna, którym jest Bóg, źródło istnienia wszelkiej rzeczywistości” (Santo Stefano di Cadore 1993). Podziw widzialnego świata stworzeń otwiera drogę ku fascynacji światem niewidzialnym – samym Bogiem. W świecie stworzeń, który otwiera się przed turystą, rozlana jest Boża miłość. Majestat gór przypomina wielkość i bezgraniczne piękno Boga. To wszystko są ślady Jego wszechmocy pozostawione dla naszego duchowego podniesienia (Cogne 1994; Courmayeur 1996). Górskie potoki objawiają człowiekowi Przedwiecznego. Leśne źródła mówią o tajemnicy początku bytu wszechświata. Rytm płynących strumieni mówi o przemijaniu tego ziemskiego życia, które paradoksalnie ma sens, gdyż wskazuje, iż człowiek ostatecznie powołany jest do przebywania na zawsze z nieprzemijającym Bogiem. Człowiek wśród górskich zboczy, wód i lasów ze zdumieniem poznaje swoje wieczne przeznaczenie (Tryptyk Rzymski).

Biblia i nauka Kościoła zawsze były przekonane, że człowiek może dojść do poznania Boga poprzez medytację piękna i doskonałości stworzonego świata. Turysta znajduje na

swych szlakach wiele owych znaków. Papież wręcz zachęca i wzywa, by podejmował on wysiłek odkrywania Bożej obecności wokół siebie, i nie przeoczył owej szansy (Castel Gandolfo 1980). Jan Paweł II nie raz sam zatrzymywał się nad urokiem górskiej przyrody w akcie podziwu i kontemplacji. Odwiedzając w Polsce Podhale i Zakopane mówił o żywej wierze mieszkańców tego regionu. Jej zewnętrznym znakiem są liczne kościoły, kapliczki i przydrożne krzyże. Już sam ich urok zwraca myśl ku Bogu. Według papieża budowle te tworzą przedziwną harmonię z tatrzańskim światem. To wspólne piękno natury i religijnej kultury jest odbiciem „najwyższego piękna”, jakie stanowi w sobie sam Stwórca. Wspólnie kierują duszę ku Bogu. Toteż Papież pragnął, by ów bliski kontakt turystów z tatrzańską przyrodą stawał się dla wypoczywających wśród gór okazją do głębszego obcowania z Bogiem (Zakopane - Krzeptówki 1997). A zatem, by owo piękno poruszało człowieka nie tylko w sferze estetycznej, lecz stawało się motorem rozwoju jego religijności.

W rozważaniach Jana Pawła II często powraca myśl o górach, które poniekąd spontanicznie wzywają człowieka, by wznosił swe spojrzenie i myśli „ku górze” („sursum corda”), a zatem ku rzeczywistościom znajdującym się ponad tym co ziemskie. Strzelistość, szczytów, ich niebotyczność w wielu religiach budziła respekt. Góry, często spowite mgłami, jak dymem kadzidła stosowanym w liturgicznych obrzędach, pełne gwałtownych zjawisk, wskazywały na tajemniczą, a zarazem budzącą respekt i szacunek istotę – Boga. Chrześcijaństwo, choć zdecydowanie zerwało z pogańskimi obrazami bóstw, nadal posługuje się wieloma starymi symbolami, które pozwalają człowiekowi pojmować to co niewyraźne.

Turysta wspinający się ku szczytom, w fizycznej sferze przeżywa to, co jest istotą duchowej drogi każdego człowieka. Na szczycie Mont Chétif, na przeciw majestatycznych skał i lodowców Mont Blanc, przy figurze Maryi Królowej Pokoju, Jan Paweł II mówił o potężnych szczytach, które wzywają człowieka, by przekraczał samego siebie. Za św. Pawłem szukał „tego co w górze”(Kol 3, 1) i skierowywał się ku niebu, gdzie wstąpił Chrystus. W Chrystusie wszystko zostało stworzone i odnowione. Spoglądanie ku Niemu to zmierzanie ku szczytom łaski i chwały, dla której został stworzony każdy człowiek. Wśród gór człowiek odkrywa ślady Boga w swojej duszy i poznaje, iż został stworzony na wzór Boga. To samo zawołanie powtórzył Jan Paweł II u stóp polskich Tatr, pod Giewontem, na szczycie którego stoi słynny krzyż, wypowiadając słynne „sursum corda”. Papież zwrócił się nie tylko do turystów, by nie zapominali skąd wzięły się ich duchowe korzenie i gdzie jest ich ostateczne przeznaczenie. W epoce, która chciałaby powiedzieć człowiekowi, by ułożył sobie życie, tak jakby Boga nie było i skoncentrował się na tym co doczesne, to wezwanie zabrzmiało szczególnie mocno. Krzyże chętnie stawiane na szczytach gór, jak i liczne przydrożne kapliczki przypominają, iż „Chrystus towarzyszy wam w codziennej pracy i na szlakach górskich wędrówek” (Zakopane – Krokiew 1997). To znaczy, że Bóg jest nie tylko „na górze” – daleki – ale zejść „w doliny” - chce być bliski człowiekowi.

„Jeśli chcesz odnaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd... Gdzie jesteś źródło?!”. Słowa Tryptyku Rzymskiego z pewnością odzwierciedlają duchowe doznania Papieża – turysty. Brzmia w nich wyraźne reminiscencje Karola Wojtyły związane z pięknem górskiej przyrody. Trzeba podjąć wysiłek wznoszenia się wzwyż, by dojść do źródła i napić się źródlanej wody. W człowieku istnieje pragnienie spotkania z Bogiem i napełnienia się Nim. Musi on podjąć trud oderwania się od codzienności, przewycięzać swoje słabości i obiektywne trudności, by dotrzeć do Boga oraz doświadczyć ożywczej mocy Jego darów. Góry wraz z malowniczością swej przyrody stają się jego nauczycielem.

Wznoszenie serca „ku górom” – jak mówi Psalm 3 – uświadamia człowiekowi, iż nie jest on samowystarczalny. Jan Paweł II wskazywał, iż winien on zwracać się ku Temu, który ze swej świętej góry przynosi pomoc (Val d'AYas 1990). Cechą współczesnych, zwłaszcza wysoko rozwiniętych społeczeństw, jest zadufanie we własne możliwości. Stąd też odsuwają one Boga na margines, nie widząc potrzeby uciekania się do Niego. Góry ze swą piękną, ale

zarazem groźną przyrodą uczą, iż człowiek jest w gruncie rzeczy mały. Toteż w innym przemówieniu do turystów Papież powie, iż góry majestatyczne i wielkie, wzbudzające respekt, każą człowiekowi spojrzeć na siebie z wielką pokorą, ujrzeć właściwą skalę rzeczywistości bytu. Uznać, iż jest on tylko stworzeniem, w rzeczywistości zależnym od swego Stwórcy. Turysta wznoszący się z trudem po skałach, czuje się mały wobec wszechmocy Boga, świętego i groźnego. Odczuwa niemal dotykalnie, iż jest on tylko stworzeniem. Ten jednak wielki Bóg jest zarazem dobrym, troskliwym Ojcem, pochylającym się nad człowiekiem, gotowym do obdarowywania go, a zarazem przygotowującym największy dar, jakim jest mieszkanie „w górze” - w niebie (Cogne 1994). Przebywanie przez turystę blisko malowniczego świata stworzeń, według Papieża, formuje w nim większe zaufanie do Stwórcy i Ojca, troszczącego się o wszystkie stworzenia. Umacnia w nim wiarę w Bożą opatrność. Rozbudza dziękczynienie za owoce ziemi, które są darem Najwyższego.

Tak rozumiał te prawdy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, geograf Wincenty Pol, stawiając obok górskiej ścieżki w Tatrach krzyż, na którym umieścił słowa będące syntezą jego duchowych doznań podczas turystycznych wypraw: „I nic nad Boga”. Współcześni jemu zauważyli, iż właśnie dzięki kontaktowi z pięknem tatrzańskiej przyrody, którą podziwiał badając Tatry jako przyrodnik i geograf, dokonało się w nim nawrócenie. Jan Paweł II podczas swej bytności w Zakopanem przypomniał ów „drogowskaz” z doliny Kościeliskiej. Chciał powiedzieć, iż słowa te nie straciły swej aktualności. Wręcz przeciwnie, przestrzegają, by także dziś, żyjąc w świecie, który przedstawia wiele kuszących propozycji, nie pomylić hierarchii wartości.

Finalnym „podniesieniem” – „wyjściem w górę” – człowieka jest osiągnięcie przez niego ostatecznego celu życia, jakim jest niebo. Stanowi je zjednoczenie z Bogiem, który mieszka „w górze” w niedostępnej światłości (por. 2 Tm 6, 16). Szczyty górskie, często otoczone tajemniczym nimbem mgieł, są symbolem nieba. Wspinaczka górską kojarzy się częściej z trudem. Ale przebywanie wśród gór jest też doskonałym odpoczynkiem po pracy. Jan Paweł II powie do turystów, iż ów wypoczynek jest dalekim odbłaskiem i zapowiedzią tego, co czeka człowieka w wieczności. Człowiek bowiem jest stworzony do wiecznego spoczynku w Bogu (Pieve di Cadore 1996).

Te same góry – mówił Papież – majestatyczne, budzące grozę, pełne gwałtownych zjawisk niosą człowiekowi ciszę. W tej ciszy turysta może łatwiej odnaleźć nie tylko samego siebie, ale i Boga. W świecie pełnym wrażeń, szybkiego tempa, zgiełku, w gruncie rzeczy poszukuje on przestrzeni ciszy. Milczenie, którego łatwiej doświadczyć podczas odpoczynku, sprzyja refleksji nad światem i modlitwie. W konsekwencji pomaga też odkrywać pośród przyrody ślady Boga. Papież zachęcał, by podczas wypoczynku znaleźć chwile na modlitwę i sprawy duchowe (Denver 1993). W wakacyjnym przemówieniu w Lorenzago di Cadore mówił: „Gdy ciało odpoczywa duch wznosi się, aby dziękować Wszechmocnemu, który wszystko uczynił mądrze i z miłością” (1992). Góry, jak za chwilę powiemy, stają się jakby gigantyczna świątynią, która stwarza warunki do duchowego wyciszenia, bardzo potrzebnego w modlitwie.

Gdy Jan Paweł przemawiał do młodych na krakowskiej Skałce z pewnością przyszły mu na myśl obrazy z niedawnych jeszcze górskich wędrówek z akademikami. Konsekwencją zbliżenia do Boga poprzez górski świat jest także pilnowanie Jego szlaków i przestrzeganie Jego znaków w codziennym życiu. Tak jak w górach, można pobłądzić w życiu, zapominając o ewangelicznych zasadach. Trzeba trzymać się ewangelii jak liny. Toteż papież skonkluduje: „Jeśli jesteśmy na wspinaczce, nie wolno popuścić liny. Podobnie trzeba też zachować łączność z tym Boskim Przyjacielem, któremu na imię Jezus Chrystus” (Kraków – Skałka 1979).

„Teologia gór”

Refleksja nad papieską myślą każe dostrzec jeszcze jedna „warstwę” w jego refleksji nad przyrodą i górami. Mamy w nim do czynienia z konstruowaniem przez Jana Pawła II swoistej „teologii gór”. Należałoby raczej powiedzieć, iż obcowanie ze światem gór staje się dla papieża okolicznością sprzyjającą do rozwijania wysublimowanej refleksji teologicznej. Wszystko, co zaobserwować można w widzialnym świecie natury, jest dla Jana Pawła II znakiem transcendentnych rzeczywistości.

Za przykład niech posłuży wspomniane już przemówienia w Campo Imperatore. Papież przyrównał górskie wyżyny do szczytu duchowego, który ma miejsce podczas sprawowania każdej Eucharystii, a górskie przestrzenie do wielkiej, jakby kosmicznej świątyni (1993). Msza św. w myśl nauki Soboru Watykańskiego stanowi szczyt chrześcijańskiego życia, gdyż tam właśnie człowiek najbliższej spotyka się z Bogiem, a Bóg schyla się ku niemu, by przez ofiarę swojego Syna wynieść go na wyżyny zbawienia. W Eucharystycznej ofierze w najdoskonalszy sposób rozbrzmiewa Boża chwała. Papież, sprawując Mszę św. w dolinie Aosty dla turystów, wśród niebotycznych, alpejskich pasm, mówił o całej modlitwie liturgicznej odzwierciedlającej w sobie piękno i majestat Stwórcy. To o czym mówią liturgiczne teksty, zawiera się na inny sposób w pięknie i majestacie najwyższych szczytów. Wnikliwa kontemplacja górskiego świata, podziw nad nim, każe, jak to czyni Biblia, wychwalać Boga, nie tylko słowami, ale myślą, zachwytem i uczuciem wdzięczności. Według Jana Pawła II, samo stworzenie staje się psalmem na cześć Stworzyciela. Wszakże w liturgii jesteśmy świadkami wychwalania Boga przez bogactwo obrzędów, gestów, szat, dźwięków a nawet zapachu kadzideł. Tak i przyroda śpiewa hymn na cześć Stwórcy rozmaitością odgłosów, przepaścistością skał, kolorystyką nieba, zapachem ziół i kwiatów. W tym kontekście lepiej można zrozumieć przytoczone już słowa Papieża wypowiedziane w Żywcu: „Śpiewam tę wielkanocną antyfonę razem z ziemią żywiecką, razem z doliną Soły, razem z tymi górami Beskidu Żywieckiego i Śląskiego...” (1995).

Góry wzywają do posuwania się naprzód, wzwyż. Górskie szlaki odzwierciedlają ludzką egzystencję, która jest nieustannym pielgrzymowaniem ku temu, co przyszłe. Sam człowiek nazywany jest często „homo viator”, czyli człowiekiem drogi. Na tej ziemi nie mamy stałego mieszkania i miejsca odpoczynku. Naszym trwałym domem, w którym zaznamy wiecznego spoczynku u boku Boga samego jest niebo (por. Hbr 13, 14; por. 2 Kor 5, 1). Górską turystyką została przez Jana Pawła II porównana do prawdy o Kościele, która w równej mierze odnosi się do całej ludzkości. Jest on ciągle w stanie pielgrzymim, w drodze naprzeciw paruzji, czyli ostatecznego spotkania z Panem, kiedy to nastąpi finalne wypełnienie dziejów ludzkości. We wznoszeniu się ku górskim szczytom można widzieć symbol ziemskiej drogi człowieka, a w górskim szczycie ostateczny cel życia (Courmayeur 1986).

Powróćmy jeszcze raz do papieskiej myśli o szczycie życia osiąganym podczas uczestnictwa w Eucharystii. Papież dodaje ważne słowa o Mszy św. sprawowanej w niedzielę. Dzień Pański jest dla chrześcijanina szczytem tygodnia. W nim to właśnie człowiek wznosi się bliżej Boga i jakby spogląda już ku przyszłemu światu. Zarazem ten dzień jest dany jako źródło – moment uświęcenia człowieka i obdarowania go koniecznymi dla godnego ewangelii życia codziennego łaskami (Campo Imperatore 1993). Wypoczynek niedzielny nie uwzględniający spotkania z Bogiem, a szczególnie Mszy św., nie jest w pełni odpoczynkiem. Może on być związany z wyprawą w góry, ale brak mu osiągnięcia prawdziwego szczytu.

Moglibyśmy tutaj na marginesie nawiązać do jakże wymownych słów Mariusza Zaruskiego wielkiego miłośnika gór i twórcy Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego. Przybliżaj się do gór z czystym sercem, jakbyś wchodził do świątyni. A potem dodać: wracaj z nich przemienionym i lepszym.

Za konkluzję naszych analiz niech posłuży papieska myśl wypowiedziana podczas nawiedzin sanktuarium w Nettuno. „Wszystkie rzeczywistości ludzkie zostały wyjaśnione i wytłumaczone przez objawienie Chrystusa, który przyszedł, aby zbawić całego człowieka. Także na rzeczywistość turystyki należy patrzeć w świetle Chrystusowym” (1982). Nie tylko słowo Boże, ale sam zmartwychwstały Chrystus, darem nowego życia opromienia zarówno czas ludzkich obowiązków jak i odpoczynek, napisał Jan Paweł do młodzieży (Orędzie do młodzieży 1992). Chrystus przez swoje zmartwychwstanie, odnawiające całą rzeczywistość, nadał nowy, Boży sens obcowaniu człowieka z pięknem przyrody.

* * *

Wypowiedzi Jana Pawła II cytowane w artykule

- Apel do mieszkańców Europy, Mont Chétif, 7 września 1986 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 7(1986)9, s. 12.
- Błogosławiony Pier Giorgio Frassati, przemówienie podczas Anioł Pański, Watykan, 20 maja 1990 r., w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, Watykan 1992, s. 204.
- Być świadkiem Chrystusa znaczy nieść światło w ciemnościach, pomoc, solidarność, miłość do człowieka, spotkanie z włoskimi skautami, 9 sierpnia 1986 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 7(1986)8, s. 12.
- Czas wypoczynku, czasem spotkania z Bogiem, przemówienie podczas Anioł Pański, Castel Gandolfo, 20 lipca 1980 r., w: *Anioł Pański z Papieżem*, Watykan 1982, s. 252-253.
- Dar różańcowej modlitwy, przemówienie w Ludźmierzu, 7 czerwca 1997 r., w: *L'Osservatore Romano* numer specjalny 31 maja – 10 czerwca 1997 r., s. 77-78.
- Die Werte des Tourismus und der Freizeit (przemówienie do uczestników III Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego), w: *Pastoral-Information*, Bonn 1985, s. 52-53.
- Duchowy sens odpoczynku, przemówienie podczas Anioł Pański w Pieve di Cadore, 21 lipca 1996 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 17(1996)9, s. 53.
- Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju, Orędzie na XXIII Światowy dzień turystyki 2002 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 23(2002)9, s. 56-57.
- Freizeit - „Zeit zum Leben” gestalten, Ansprache an die Teilnehmer des IV Weltkongresses für die Pastoral des Tourismus, 17. November 1990, w: *Pastoral-Information XXIV*, Bonn 1991, s. 61-64.
- List Apostolski do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego roku młodzieży, 31 marca 1985 r., Watykan 1985 (zwłaszcza n.14).
- Orędzie z okazji VIII Światowego Dnia Młodzieży, z 15 sierpnia 1992 r.
- Piękno przyrody mówi o Bogu, rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, Campo Imperatore, 20 czerwca 1993 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 14(1993)10, s. 58-59.
- Poświęcenie sztandaru stowarzyszenia narciarzy, przemówienie w Sion, 17 czerwca 1984 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 4(1983)5-6, s. 4-5.
- Przed spotkaniem młodzieży w Denver, przemówienie podczas Anioł Pański, 4 lipca 1993 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 14(1993)10, s.60.
- Pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej za ocalone życie, homilia podczas konsekracji kościoła Zakopane – Krzeptówki, 7 czerwca 1997 r., w: *L'Osservatore Romano* numer specjalny 31 maja – 10 czerwca 1997 r., s. 72-75.
- Przyroda głosi chwałę Boga, przemówienie w Cogné, 21 sierpnia 1994 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 15(1994)9-10, s. 18.
- Siłą Polaków – osobisty związek z ziemią, homilia w Nowym Targu, 8 czerwca 1979 r., w: *Jan Paweł II na ziemi polskiej*, Watykan 1979, s. 211-216.

- Serce Jezusa – źródło życia i świętości, homilia w Zakopanem, 6 czerwca 1997 r., w: L'Osservatore Romano numer specjalny 31 maja – 10 czerwca 1997 r., s. 64-67.
- Stella Alpium, przemówienie w Val d'Ayas, 15 lipca 1990 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 11(1990)7-8, s. 27 i 30.
- Stworzenie głosi wielkość Boga, przemówienie podczas Anioł Pański w Lorenzago di Cadore, 23 sierpnia 1992 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 13(1992)10, s. 30.
- Tourismus im Lichte christlicher Werte, Ansprache in Courmayeur am 7. September 1986, w: Der Apostolische Stuhl. Ansprachen, Vollständige Dokumentation, 1986, Köln und Libreria Editrice Vaticana, s. 664-668.
- Turystyka w służbie pokoju i dialogu między cywilizacjami, Orędzie na XXII Światowy dzień turystyki 2001 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 22(2002)9, s. 4-6.
- Troska o przyrodę, przemówienie podczas Anioł Pański w Santo Stefano di Cadore, 11 lipca 1993 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 14(1993)10, s. 60-61.
- Tryptyk Rzymski, Kraków 2003.
- Trwajcie mocno w wierze, Liturgia Słowa w Żywcu, 22 maja 1995 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 16(1996)7, s. 32-33.
- Wyruszenie w drogę z Maryją, idźcie razem z Nią, przemówienie podczas Anioł Pański w Demegge, 30 sierpnia 1992 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 13(1992)10, s. 30-31.
- Wierne świadectwo słowa Bożego, homilia w Nettuno, w: Nauczanie papieskie, Poznań 1982, t. II/2, s. 104-107.

Inne ważniejsze wypowiedzi Jana Pawła II turystyce i wolnym czasie

- Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, przemówienie we Wrocławiu, 21 czerwca 1983 r., w: Pokój tobie Polsko Ojczyzno moja, Watykan 1983, s. 150-159.
- Ewangelizacja i katecheza w duszpasterstwie turystycznym, przemówienie do uczestników II Światowego kongresu duszpasterstwa turystycznego, 10 listopada 1979 r., w: Nauczanie papieskie, Poznań 1979, t. II/2, s. 527-529.
- Homilie bei der Eucharistiefeier in Monterey (Laguna Seca, U.S.A.), 17. September 1987, w: Der Apostolische Stuhl, Vollständige Dokumentation 1987, Köln, s. 1094-1095.
- Matka Boża na umbryjskiej ziemi, przemówienie podczas Anioł Pański w Orwieto, 17 czerwca 1990 r., w: Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II, Watykan 1992, s. 213-215.
- Miasto Najświętszej Maryi Panny, przemówienie w Genui, 14 października 1990 r., w: Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II, Watykan 1992, s. 252.
- Opiekunka dróg ludzkich, przemówienie przy poświęceniu statuy Matki Bożej obok autostrady w Orte, 17 września 1989 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 10(1989)9, s. 32.
- Piękno gór, przemówienie podczas Anioł Pański, 10 listopada 2002 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 24(2003)2, s. 47.
- Pokój z Bogiem Stwórcą - pokój z całym stworzeniem. Orędzie na XXIII Dzień Pokoju, 1 stycznia 1990 r., z 8 grudnia 1989 r. Kraków 1990.
- Słuchać słów Bożych, przemówienie podczas Anioł Pański w Castel Gandolfo, 18 lipca 2004 r., L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 25(2004)9, s. 54.
- Sport i turystyka - ożywcze siły w służbie wzajemnego zrozumienia, kultury i rozwoju krajów, Orędzie na XXI Światowy dzień turystyki 2004 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 25(2004)9, s. 4-5.
- Stać się „nowym stworzeniem” znaczy służyć, homilia podczas Mszy św. w Aoście, 7 września 1986 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 7(1986)9, s. 13.

Ślady Boga w przyrodzie, przemówienie podczas Anioł Pański w Les Combes, 15 lipca 2001 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 22(2001)10, s. 26-27.

Technika i przyroda. Dwa wyzwania dla turystyki na progu XXI stulecia, Orędzie na XXI Światowy dzień turystyki 2000 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 21(2001)10, s. 4-5.

Wejść w ciszę, przemówienie podczas Anioł Pański w Les Combes, 11 lipca 2004 r., w: L'Osservatore Romano (wyd. polskie) 25(2004)9, s. 54.